

ISSN 1733-5140

Nr 1(238) 2017
29.01.2017 r.
Rok XXIII, 2,50 zł



Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich

... a pastuszek bosy
na fujarce grał...

A large, semi-transparent photograph of a church interior. In the foreground, a group of children dressed in formal attire (suits and ties) are standing on a stage, some holding microphones. In the background, a woman stands at a podium. The church features a large, ornate chandelier and a tall, decorated Christmas tree on the left.

Słowo od proboszczów



Drodzy Parafianie!

Od pierwszej niedzieli Adwentu trwamy w Nowym Roku Liturgicznym, którego hasło brzmi: „Idźcie i głoście”. W roku 2017 przeżywamy dwa ważne wydarzenia. Pierwsze to 100- lecie objawień Matki Bożej w Fatimie (1917 – 2017), a drugie to Rok Jadwiąński, 750-lecie kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej (1267 – 2017).

W portugalskiej Fatimie Matka Boża przez sześć miesięcy (od maja do października) ukazywała się trojgu dzieciom: dziesięcioletniej Łucji (1907 – 2005), dziewięciolatniemu Franciszkowi (1908 – 1919), i siedmioletniej Hiacyncie (1910 – 1920).

W objawieniach Matka Boża prosiła o modlitwę różańcową w intencji pokoju na świecie, wzywała ludzkość do pokuty i nawrócenia, do modlitwy za grzeszników oraz zawierzenia świata Jej Niepokalanemu Sercu, co było jednym z głównych przesłań objawień w Fatimie. Ponieważ ludzie przez grzechy obrażają Jej Niepokalane Serce. 7 czerwca 1981 r. w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego świat został zawierzony Niepokalanemu Sercu Maryi aktem, który ułożył Jan Paweł II. Matka Boża prosi także o wynagrodzenie za grzechy w 5 pierwszych sobót miesiąca.

Co jest wymagane, aby uczynić zadość prośbie Matki Bożej?

1. Wzbudzić intencję wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi przez pięć

pierwszych sobót miesiąca.

2. Przystąpić do spowiedzi św. (w pierwszą sobotę lub wcześniej)
3. Przyjąć Komunię św.
4. Odmówić jedną część Różańca św.
5. Odprawić 15-minutową medytację rozmyślając o jednej lub kilku tajemnicach różańcowych.

W naszym kościele z inicjatywy parafian planujemy od maja adorację Najświętszego Sakramentu przez pięć pierwszych sobót miesiąca połączoną z nabożeństwem wynagradzającym Niepokalanemu Sercu Maryi. Już dzisiaj zachęcam wszystkich parafian do włączenia się w to nabożeństwo. W ten sposób przeżyjemy obchody 100. rocznicy objawień w Fatimie. To, co ważniejsze – jestem o tym przekonany – to fakt, że ta modlitwa przyniesie nam samym, naszym rodzinom, parafii, Ojczyźnie i światu owoce duchowe. Zachęcam Was wszystkich, Drodzy Parafianie, a szczególnie osoby starsze lub chore, do modlitwy różańcowej w intencji pokoju na świecie. Widzimy, jak czasy są niespokojne. Potrzeba zatem naszej modlitwy, o którą prosi Matka Boża.

Niech te dwa ważne wydarzenia przyczynią się do pogłębiania naszej wiary, umocnią ją i zachęcą nas do pracy nad sobą i unikania grzechów. Tego życzę wszystkim i sobie.

Ks. Artur Kochmański, SDS



Drodzy Parafianie!

Rozpoczeliśmy nowy rok 2017, a wraz z nim weszliśmy w przeżywanie roku duszpasterskiego pod hasłem „Idźcie i głoście”. Każdy z nas, ochrzczonych, jest powołany przez Boga do tego, aby głosić światu Ewangelię Jezusa Chrystusa. Nasze głoszenie Ewangelii ma być dawaniem świadectwa przynależności do Chrystusa i do Kościoła. Bł. Paweł VI powiedział, że świat chętniej słucha świadków niż nauczycieli. Gosić Ewangielię – to stawać się świadkiem.

W tym zadaniu patronować nam będzie Matka Boża Fatimska, z racji 100. rocznicy objawień. Chcemy w naszych rodzinach i w naszej parafii głosić orędzie z Fatimy: „Odmawiajcie różaniec, czycie pokutę i zadośćuczynienie w intencji nawrócenia grzeszników. Mówcie się o pokój na świecie”. Zachęcam do licznego udziału w nabożeństwach pierwszo-sobotniczych oraz w nabożeństwach fatimskich, które w tym roku, z inicjatywy ks. arcybiskupa Józefa Kupnego, rozpoczniemy już 13 lutego.

Waczną postacią w tym roku, jest dla nas św. Jadwiga Śląska z Trzebnicy. W tym roku przeżywamy 750. rocznicę jej kanonizacji. Chcemy się od niej uczyć głoszenia Ewangelii Chrystusa poprzez dzieła miłosierdzia. Św. Jan Paweł II wskazywał na św. Jadwigę jako patronkę czasów współczesnych. Uczy nas ona postawy pobożnej małżonki, matki kilkorga dzieci, a w końcu wdowy, zawsze

przepelniona miłością i dobocią. Św. Jan Paweł II uczył, że „wedle jej wzoru, na przykazaniu miłości powinno się opierać nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne”.

Kolejną postacią, która w tym roku będzie nam przewodnikiem w głoszeniu Ewangelii i dawania jej świadectwa, jest św. Brat Albert, nazywany „Bratem naszego Boga”. Od niego chcemy uczyć się uczynków miłosierdzia wobec braci i sióstr.

Nie można zapomnieć o jeszcze jednym wydarzeniu, które będziemy przeżywać w tym roku, a którym jest 300-setna rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

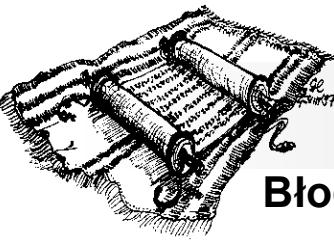
Przed nami rok bardzo bogaty w wydarzenia religijne, rok szczególnego głoszenia Ewangelii i dawania świadectwa naszej wiary. Niewątpliwie pomocą w tym zadaniu będzie dla nas pochylenie się nad Pismem Świętym – czytanie, słuchanie i rozważanie. Ks. arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, zwraca się do nas w słowach: „Mamy iść i głosić, mamy świadczyć o Jezusie Chrystusie. I niech każdy z nas przejmie się tą rolą”. Podkreśla, że na każdym etapie naszego życia, w naszej aktywności zawodowej czy rodzinnej, mamy być „Chrystusowi, mamy o Nim dać świadectwo”.

Św. Jan Paweł II mówił do nas: „wszyscy jesteśmy powołani do tego, aby w codziennym życiu dawać świadectwo Ewangelii o zbwieniu. (...) Niech rodzice będą świadkami wobec dzieci i młodzieży! Niech młodzi niosą Dobrą Nowinę swoim rówieśnikom, którzy często tracą poczucie sensu życia, zagubieni pośród wrażeń, jakie proponuje świat”.

Idźmy i głośmy, że Bóg jest Miłością! Niech w tym zadaniu wspiera nas Matka Boża, św. Jadwiga Śląska i Św. Brat Albert.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

Nasza Parafia 3



Słowo na dziś

Błogosławieni, czyli szczęśliwi (Mt 5,1-12a)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. Agdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bozymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.

Greckie słowo „makarios” znaczy zarówno błogosławiony, jak również szczęśliwy. Błogosławiony, czyli szczęśliwy. Błogosławiony, bo szczęśliwy; szczęśliwy, bo błogosławiony.

Jak można być szczęśliwym będąc ubogim, smutnym, cierpiącym prześladowania? Wydaje się, że jedno przeciwstawia się drugiemu. Jednak... Czymże jest szczęście w kontekście bogactwa lub ubóstwa? Pewnego człowieka zapytano, czy wolałby mieć dziesięć córek, czy dziesięć milionów dolarów. Wybrał to pierwsze. Dlaczego? Gdybym miał dziesięć milionów, pragnąłbym kolejnych dziesięciu. Gdybym miał dziesięć córek, miałbym ich aż nadto – odpowiedział. Co potrzeba człowie-

kowi, który wszystkiego ma aż nadto? Nic! Co ma człowiek, który prawie nic nie ma, człowiek ubogi? Taki człowiek ma pragnienia, dążenia, tęsknoty. Taki człowiek poszukuje dawcy, darczyńcy, dobrodzieja. Tylko człowiek ubogi może myśleć i marzyć o niebie. Tylko taki, który uznaje swój niedostatek w tym względzie. Mówiący „Boże, brakuje mi nieba” może od Boga miłości pełnego usłyszeć „Chcę zaspokoić twoje pragnienia”.

Błogosławieni wy, cierpiący prześladowania. Błogosławieni wy, którym urągają. Cieszcie się tym! Ale... Odpowiedz! Jesteś prześladowany jako chrześcijanin; dlaczego? Dlatego, że potrafisz być konsekwentnym chrześcijaninem, czy też dlatego, że nie potrafisz być chrześcijaninem? Istnieje nienawiść niezawiniona, „z powodu Chrystusa”, z której możemy się radować i nienawiść zawiniona z powodu naszych słabości, z powodu której powinniśmy się czerwienić. To rozróżnienie jest nader istotne! Może się zdarzyć, że mają coś przeciwko nam dlatego, że nie zachowujemy się zgodnie z imieniem, które nosimy. Może czasem myślisz lub mówisz, jestem wierzącym, ale... nażywam się chrześcijaninem/katolikiem, ale... Może nie możesz zrozumieć, dlaczego Kościół upiera się przy takiej lub innej kwestii. Boisz się klarowności postaw dlatego cierpisz. Czy jest to jednak cierplenie dla Ewangelii?

Mamy prawo radować się z powodu burzy, która szalej wokół nas, jeśli została wywołana z powodu Chrystusa i Ewangelii. Jeśli wtedy będziemy nazwani wicherzycielami – cieszmy się! „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, aby on zapłonął!” – mówił Chrystus. Duchu Ogniu, rozpal mnie! Amen.

ks. Stanisław Mucha SDS

Idźcie i głoście!

Trwamy już w okresie zwykłym kalendarza liturgicznego. Pamiętamy jednak czas związany ze świętami Bożego Narodzenia.

Oddyliśmy rekolekcje adwentowe, przyjęliśmy do domu Świątecko Betlejemskie, ubraliśmy choinkę, zjedliśmy wspólną wieczercę wigilijną, obdarowaliśmy prezentami najbliższych, a nawet może uczestniczyliśmy w Pasterce. Przywitaliśmy nowy rok 2017 na balach sylwestrowych, braliśmy udział w Orszaku Trzech Króli. Czujemy się dobrze ze spełnionego obowiązku.

Ale jak to się ma do mojej wiary? Czy w okresie Świąt Bożego Narodzenia zadałem sobie pytanie: czy mam wiarę? Czym jest wiara? Czy wiara jest we mnie czymś osobistym i żywym, czymś, co daje mi życie wieczne i wybawia mnie od śmierci? Czy raczej przeżywam swoje chrześcijaństwo tylko na płaszczyźnie religijności? Bo obserwując świat wokół mnie mogę powiedzieć, że widoczny jest rozbrat między religią a życiem. Usiłujemy żyć – o ile tylko jest to możliwe – bezproblemowo, a kiedy życie zaczyna się komplikować, układać źle, idziemy do świątyni modlić się. Odzywa się w nas religijność naturalna, by posłużyć się Bogiem. Czasami jednak prawdę jest, że Jezus Chrystus może to wykorzystać, by pomóc komuś, kto prosi o ratunek. Na co dzień jednak widoczne są nieadekwatne do zasad życia chrześcijańskiego zachowania ludzi, deklarujących się katolikami. Rozwody, częsty brak uczestnictwa w niedzielnych Eucharystiach, unikanie sakramentu małżeństwa i życie w związku partnerskim, odkładanie chrztu dzieci „na później”, zgoda na wypisanie dzieci z nauki religii itp. Czytając prasę

(w tym także katolicką) i obserwując media słyszę o spadku powołań do seminariorów, o kryzysach w kapłaństwie i innych nadużyciach wśród stanu duchownego. Mów się od wielu lat o istniejącym w Kościele katolickim kryzysie wiary. Dlaczego naszą społeczność dotyczy kryzys wiary? Bo tak naprawdę nie widać znaków wiary. A są nimi miłość, która niejednokrotnie boli (miłość na wzór Jezusa Chrystusa) oraz prawdziwa, a nie udawana jedność między wyznawcami Chrystusa. To



jest bardzo ważne: nikt nie stanie się chrześcijaninem, jeżeli nie zobaczy innego – prawdziwego chrześcijanina. Nie może we mnie zaistnieć wiara, jeżeli nie spotkam dojrzałego chrześcijanina. Dlaczego? Bo Kościół jest Świątynią Boga, a Chrystus chciał tam spotkać ludzi. Jeżeli my jesteśmy Kościolem, a Kościół jest Świątynią Boga, to rozumiem, że ludzie mogą tam spotkać Jezusa Chrystusa tylko poprzez nas. Stąd widzę, że problem nie tkwi w tym, że chodzę do świątyni, że uczestniczę w różnych imprezach zabarwionych religijnie. Chrześcijaństwo to coś zupełnie innego. Inną bowiem jest sprawą, gdy spotykam się z Chrystusem poprzez innego chrześcijanina. Tu nie chodzi tylko o wypełnianie rytów, uczestniczenie w akcjach charytatywnych i podobnych imprezach. By odkryć czym jest wiara, czym jest chrześcijaństwo, jesteśmy wezwani najpierw do słuchania. Natomiast ci, co już usłyszeli i wiarę przyjęli, i żyją już życiem chrześcijańskim, zostali wezwani do świadczenia o niej. „Idźcie i głoście” to aktualne zwołanie dla nich na rozpoczęty rok. Jest to wskazówka dla każdego z nas, wierzących, co mamy robić, by inni zobaczyli w nas żywego Jezusa. Czy mam się wiele modlić? Muzułmanie bardzo wiele się modlą. Nie są

jednak znakami Jezusa Chrystusa. Czy mam być uczciwym pracownikiem? Znam wielu ateistów bardzo uczciwych, którzy z uczciwości i z pracy zrobili jakby religię. Oni też nie są znakami Jezusa Chrystusa. Czy mam być bardzo sprawiedliwym i bronić ubogiego. Wielu komunistów i liberalów deklaruje swoją sprawiedliwość i pomoc ubogim lecz nie są również znakami Jezusa Chrystusa. Chrześcijaństwo jest czymś więcej niż to.

Chrześcijanin wierzy, że wszyscy zostaliśmy już odkupieni, i że sąd nad wszystkimi grzechami dokonał się w krzyżu Jezusa Chrystusa, który nam wszystkim daje przebaczenie. Jak głosić światu, żeby zdał sobie sprawę, że zapłata za grzech jest śmierć, a przebaczenie grzechów jest zmartwychwstaniem? I tutaj tkwi sedno sprawy: Jezus umarł zamiast mnie. Jeżeli ja jestem jak Chrystus (jestem chrześcijaninem), a Chrystus zmartwychwstał, to ja także zmartwychstanę. Mnie przebaczono, więc jestem istotą żyjącą na zawsze. Nic mnie nie może zniszczyć – zabić. Wierzysz w to? Wierząc w tę prawdę, zawsze, gdy mnie spotka niesprawiedliwość, zdolny będę do przebaczenia moim wrogom. Wówczas będę widzialnym znakiem Jezusa Chrystusa w dzisiejszym, przeżywającym kryzys wiary świecie. I ten znak jest dzisiaj w dobie kryzysu wiary bardzo potrzebny.

Dochodzenie do takiej wiary, bym był znakiem – świadkiem wiary, to proces rozpoczynający się od usłyszenia i przyjęcia Dobrej Nowiny – Ewangelii – niezależnie od momentu otrzymanego sakramentu chrztu. Mogę być ochrzczonym, a nie mieć wiary!

„Idźcie i głoście...” to zadanie a zarazem życzenie na cały rok dla każdego chrześcijanina. „Idźcie” to znaczy bądźcie w ciągłym ruchu (nie siedźcie, wg słów papieża Franciszka, „na kanapie”), podejmujcie inicjatywę. Natomiast „głoście” znaczy, że nie tylko mamy głosić mówią, ale przede wszystkim świadectwem życia chrześcijańskiego. Oby wielu z nas było gotowych wypełnić to zadanie.

Zbigniew Stachurski



Ponad tysiąc osób wzięło udział w Orszaku Trzech Króli. Przez Oborniki Śląskie w barwnych jasełkach przeszliśmy po raz drugi.

Organizatorem OTK była Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Wydarzenie finansowo wsparli:

- Miasto i Gmina Oborniki Śląskie,
- Zakład Gospodarki Komunalnej,
- Bank Spółdzielczy,
- Komenda Hufca ZHP Powiatu Trzebnickiego.



Drugi Orszak Trzech Króli w Obornikach Śląskich



Z prowadzonej podczas Orszaku kwesty uzyskano 588 złotych. Dochód z tej zbiórki będzie przeznaczony na organizację kolejnego Orszaku.

Instytucje i firmy, które sponsorowały i wspierły OTK w Obornikach Śląskich:

- Trzebnickie Stowarzyszenie Jazdy Historycznej,
- Obornicki Ośrodek Kultury,
- Ośrodek Sportu i Rekreacji,
- Pacon, Golędzinów,
- Zakład krawiecki, ul. Wrocławska (budynek TP),
- 5 Szczep Harcerski Gniazdo z Obornik Śl.
- Dyrekcja SP nr 2,
- Restauracja Bajka,
- Akcja Katolicka,
- Prodrob,
- Piekarnia GS,
- Cukiernia Beza,
- DLS – Departament Likwidacji Szkód – Piotr Łukasiak,
- Sołectwo Rościsławice Słonecznikowa wieś,

- Kruczyna, Zagroda edukacyjna, Pegów,
- Teatr Westa ze Żmigrodu.



Za czynny udział w Orszaku gorące po-dziękowania dla:

- Scholi z parafii NSPJ,
- Zuchów z 11 Gromady Bractwo Leśnych Elfów,
- Wolontariuszy,
- Młodzieży,
- Straży ojcowskiej,
- Policji,
- oraz kilkunastu osób prywatnych, które angażowały się w przygotowanie Orszaku.

Hubert Ozimina koordynator
Orszaku Trzech Króli w Obornikach Śląskich



WSPOMNIENIE O KSIĘDZU ANDRZEJU SULEWSKIM „Odpowiedzią przyjaźni jest pamięć”

Obrazek od księdza Andrzeja, ten z dnia ukończenia szkoły podstawowej, 5 czerwca 1975 r., mam do dzisiaj.

Długie lata wisiał w moim mieszkaniu w Obornikach Śląskich, a od prawie 30 lat ma swoje miejsce w moim berlińskim domu. Zabrałam ten obrazek, gdy wyjeżdżałam z Obornik, bo już wtedy był dla mnie ważny. Może już wtedy przeczuwałam, że to pożegnalne przesłanie katechety w dorosłe życie warto mieć przy sobie:

*Pamiętaj o Bogu – zawsze i wszędzie.
A On tobie z nieba błogosławił będzie,
zaś w burzach życia, poprzez bezdroża
niech matką twoją będzie Matka Boża.*

Do dzisiaj te słowa są też wspomnieniem o ks. Andrzeju i o lekcjach religii, na które chętnie uczniowie z „Jedynki” i „Dwójki”, w tym i ja, do Niego chodzili. Pamiętam Księcia z tamtych lat – uśmiechniętego, subtelnego, a w czasie Mszy św. skupionego w modlitwie. Kiedy wyjechał z Obornik, odwiedzałam Go z koleżanką Anią w Dobroszycach, gdzie mieszkała babcia Ani. Na Wielkanoc i na Boże Narodzenie dostawałam od księdza Andrzeja kartki świąteczne z pięknymi życzeniami. Zbierałam je latami, te życzenia miały w sobie moc i osobiste przesłanie. Na bardzo długo straciłam kontakt z księdem Andrzejem jeszcze przed wyjazdem z Obornik. Odnalazłam Go pięć lat temu w wołowskim klasztorze, kiedy zmarła moja mama.



Znali się, chodzili razem krótko do liceum w Trzebnicy. Zawsze o niej i mojej babci w życzeniach pamiętała. Kiedy pięć lat temu zadzwoniłam do klasztoru, ksiądz Andrzej od razu mnie poznał. Poprosiłam, żeby pożegnał moją mamę, przystał od razu na moja prośbę. „Nie umarłaś, odeszła...“ powiedział jej na pożegnanie. Te słowa żyją we mnie do dzisiaj. Odwiedziłam Księcia dwa lata temu w Wołowie. Powiedział, że nie czuje się najlepiej, ale możemy się zobaczyć. W Jego skromnym, klasztornym pokoiku wypiliśmy kawę, wspominaliśmy religie w Obornikach, Księciu pytał o tych, których jeszcze z nazwiska pamiętała z katechezy. Wspominał swoje wycieczki rowerowe do Włoch. Na pożegnanie podarował mi tomik wierszy ks. Jana Twardowskiego z szybko napisaną pięknym pismem dedykacją: „Odpowiedzią przyjaźni jest pamięć”.

Tak, to jedna z pięknych duchowych przyjaźni mojego życia, zamknięta do dzisiaj w ramkach tego obrazka otrzymanego na zakończenie „podstawówki”. O takich katechetach jak ks. Andrzej nie zapomina się.

Słowa, które napisał mi Ksiądz kiedyś na bożonarodzeniowej kartce, pamiętam do dzisiaj: „Niech Bóg rodzi się w naszych sercach każdego dnia...“

Pamiętam, księże Andrzeju...

*Z wdzięcznością i podziękowaniem
Małgorzata Tepe (zd. Kośmider)*

Kurs ALPHA – co to takiego?

O kursie Alpha z Renatą, Małgorzatą i Konradem rozmawia Małgorzata Pawlak.

Wkrótce w parafii NSPJ rozpocznie się kurs Alpha. Byliście uczestnikami takiego kursu weszłym roku. Powiedzcie, czym jest kurs Alfa i jaki jest jego cel?

Renata: Jak sama nazwa mówi – kurs, czyli cykl spotkań, podczas których według założonego planu realizujemy program, który jest stały w całej Polsce. W ciągu 10 tygodni spotykamy się raz na tydzień. Celem kursu Alfa jest ponowna katechizacja osób, które w nim uczestniczą oraz poszukiwanie odpowiedzi na pytania związane z życiem katolickim i z wiarą.

Czy można powiedzieć, że jest to kurs ewangelizacyjny?

R: Poniekąd tak, na pewno dalekim celem kursu jest to, żeby pójść w kierunku m.in. ewangelizacji.

Dlaczego zdecydowałyście się wziąć w nim udział? Jakie były wasze motywacje?

Małgorzata: W moim przypadku właściwie, nie było żadnej konkretnej motywacji. Wyszło dość spontaniczne. Otrzymałam zaproszenie, które zostało wcześniej przez kogoś przygotowane. Postanowiłam pójść, zobaczyć jak będzie.

Konrad: Motywem była chęć pogłębienia wiary, modlitwy, osobistej relacji z Panem Jezusem. Stojąc cały czas w jednym miejscu, nie rozwijamy się. Trzeba zrobić krok w przód, żeby poznać coś nowego.

R: Motywacją były założenia tego kursu. Program można poznać wcześniej, jest on ogólnodostępny na stronie internetowej. Na pewno motorem i zachętą są świadectwa osób, które uczestniczyły wcześniej. Osobiste zaproszenie jest bardzo ważne.

Czy kurs pochłania dużo czasu? Czy trzeba się jakoś nastawić na to, zarezerwować określone godziny?

K: Nie pochłania dużo czasu. Trzeba zrezygnować tygodniowo co najmniej z 2 godzin rzeczy zbędnych w ciągu dnia, które nic nie wnoszą do życia, a są stratą czasu.

Czyli tygodniowo – 2 godziny. A jak wygląda same spotkania?

M: Podczas każdego spotkania mieliśmy możliwość porozmawiania i podzielenia się tym, co dzieje się u każdego z nas w radosnej atmosferze. W drugiej części spotkania dzieliliśmy się tym, co usłyszeliśmy, co nas poruszyło na spotkaniu w nawiązaniu do tematu konferencji.

R: Spotkanie złożone jest z 3 elementów. Pierwszy to taka faza zaraz po przyjściu – herbatka, ciasteczko. Ma to ogromne znaczenie. Osoby, które się spotykają co tydzień, mogą wymienić się informacjami, co się wydarzyło podczas tego tygodnia, porozmawiać sobie na różne tematy, opowiedzieć o swojej codzienności. Druga część spotkania to wykład konferencyjny, który jest realizowany według programu, trwa około 45 minut. A część trzecia to praca w małych grupach, gdzie odnosimy się do tematu przewodniego danego dnia. Całość trwa około 2 godzin.

K: Nie trzeba kojarzyć tego tak, że to kurs, że będziemy pracować, że będzie jakiś sprawdzian wiedzy z materiału, który mieliśmy możliwość usłyszenia. To nie na tym polega. Spotykamy się i rozmawiamy zupełnie luźno. Ja poszedłem na kurs zupełnie spontanicznie bez wcześniejszego przygotowania. Na pierwszym spotkaniu otrzymałem podręcznik z tematami kolej-

nych spotkań. Nie zaglądałem tam, żeby zobaczyć jakie są dalsze tematy. Bardziej skupiłem się na pierwszym spotkaniu, tym, które było. Każde spotkanie przynosiło odkrywanie czegoś nowego.

Jak oceniacie tematykę? Czy to są ciekawe tematy?

K: Życiowe.

M: Tematy są adresowane również do osób, które są daleko od Kościoła. Ludzie nie przychodzą tu na wykład teologiczny, wykładowcy nie używają terminologii specjalistycznej. Przekazują wiedzę w sposób dostępny odnosząc się do przykładów z życia. Tematyka wykładów odpowiada na podstawowe pytania dotyczące wiary, odświeża wiedzę. Ci, którzy słuchają, dawno już zakończyli katechezę. Jeżeli nie pogłębiali wiary, to tutaj jest znakomita okazja, do czego bardzo zachęcam.

K: Ale wykłady są też dla tych, którzy mają głębszą wiarę. Jest okazja do konfrontacji. Chrześcijanie przychodzą do kościoła, słuchają kazań i nie mają okazji o tym z nikim porozmawiać czy posłuchać, co sądzą inni. Niekoniecznie mądrzejsi. Ktoś może mieć po prostu inny pogląd, lepszy od naszego. Na tym to polega – jest fajna dyskusja, którą możemy między sobą prowadzić.

Najciekawsze były dyskusje i rozmowy toczone po wykładzie?

K: Tak. To jest bardzo fascynujące. Nie zgadzamy się czasem ze zdaniem drugiego człowieka. Przychodząc do kościoła, słuchamy co ksiądz ma do powiedzenia, ale nie zawsze wychodzimy zadowoleni z tego, co on nam przekazał. Jedyną szansą, żeby o tym porozmawiać jest żona czy mąż w domu. A tutaj na grupie mamy pomóc innych osób w naszym wieku. Osób, które mają inny pogląd na to, co się przed chwilą działa.

Jest wyjaśnienie wątpliwości i rozmowa na ten temat.

M: Czasami w wykładzie może być jakieś sformułowanie, które jest niejasne. Uczestnik chciałby się zapytać, ale krępuje się. A w trakcie takiej przyjacielskiej rozmowy często otrzymuje odpowiedź na to, co było niejasne.

R: Należy podkreślić, że kurs jest skierowany do każdego, kto chce w nim uczestniczyć. To jest bardzo ważne.

Ograniczeń wiekowych nie ma. Ale kurs jest raczej dla dorosłych, nie dla młodzieży?

K: Raczej dla dorosłych. Są kursy dla młodzieży, ale tematyka wykładów jest trochę inna.

R: Grupy zorganizowane w czasie kursu są podzielone ze względu m.in. na wiek. bądź potrzeby wskazane w ankiecie.

Jaką potrzebę można wskazać?

K: Można być z ojcem, z mamą, z mężem, z żoną. Albo właśnie niekoniecznie z żoną, jeśli się krępujemy – można być bez żony. W naszym przypadku bycie ze wspólną żonkiem akurat pomagało.

R: My polecamy z własnego doświadczenia udział małżeństwa w kursie. Dyskusja, która pojawia się na kursie, może być kontynuowana później w domu. I razem można umacniać wiarę. Przenosi się to na całą rodzinę. Małe grupki mają też swoje zasady – przede wszystkim intymność. Jest to stała grupa, złożona zawsze z tych samych osób, co sprawia, że czujemy się tam bezpiecznie. Możemy swobodnie wszystko powiedzieć, ponieważ to zostaje między nami. Poznajemy nawzajem swoje problemy. Powierzamy grupie nasze potrzeby, prosimy o modlitwę. To, że wspólnie się modlimy, bardzo wiąże ludzi ze sobą.

Wróćmy do spraw organizacyjnych. Wiemy już, że nie trzeba mieć żadnego

Moja największa przygoda



Alpha

Zobacz historię Beata
Alpha.org/poljska

Kurs ALPHA w parafii NSPJ w Obornikach Śląskich

Start: 22 luty 2017, godz. 19.00

przygotowania, żeby się zapisać na kurs. A jak jest z obecnością? Czy można przyjść tylko na wybrane spotkania?

K: To jest kurs, czyli cykl. Byłoby wskazane, żeby przyjść zawsze. Jeden temat wiąże się z drugim. Dłużymy cały czas do poznania Boga i – w końcowym etapie – wylania Ducha Świętego. Musimy poznać poszczególne tematy, żeby to osiągnąć. Gdy ktoś jest chory, wiadomo – nie może przyjść.

R: Zdarzały się nieobecności, ale to się zawsze wiązało ze stratą. Kto tego doświadczył, to później żałował, że nie był. My nie mogliśmy się doczekać kolejnego spotkania.

K: Wykład zawsze można nadrobić słuchając go z płyty. Ale omija nas wtedy żywa dyskusja.

A czy utrzymywaliście kontakty ze sobą poza tymi spotkaniami?

K: Nam było trudniej, żeby z całą grupą się spotkać, ponieważ kurs, na który chodziłyśmy, nie był w naszym mieście. Ale było takie spotkanie.

M: W momencie, kiedy kurs dobiega końca, zostaliśmy również zachęcieni, aby zapisać się do wspólnot, które znajdowały się w obrębie terytorialnym, gdzie był kurs Alpha lub ewentualnie znaleźć grupę we własnej parafii. Myślę, że warto jest kontynuować we własnej parafii w konkretnej wspólnocie modlitewnej.

R: Nasza grupa bardzo szybko się zintegrowała i nie miała potrzeby spotkań poza tym miejscem. Na pewno kurs Alpha daje taką możliwość, że ludzie po prostu idą sobie w trakcie gdzieś razem, spotykają się.

Czy uczestnictwo w kursie coś kosztuje?

K: Nie, kurs jest całkowicie bezpłatny.

R: Jedynie wyjazd weekendowy kosztował. To niewielki koszt. Była też wystawiona skrzynka, gdzie można było wrzucić dobrowolną wpłatę na pokrycie wydatków związanych z organizacją kursu. Z tych funduszy można skorzystać przy organizowaniu poczęstunku, bądź dofinansować komuś wyjazd weekendowy. Bo jest taka

możliwość, gdy ktoś chętnie by pojechał, ale go nie stać.

Powiedzcie coś więcej o tym wyjeździe. To są takie rekolekcje weekendowe? Jak byćście to określili?

R: Tak. Głęboko pojęte rekolekcje.

M: W połowie cyklu spotkań, miało miejsce spotkanie w formie zabawy wieczornej, która nie jest może elementem rekolekcji, ale integruje wszystkie grupy. Każda z grup miała za zadanie przedstawić jakąś scenkę humorystyczną, dostaliśmy tematy.

R: W piątek wieczorem były pierwsze wzmianki o tym wieczorze. W wolnym czasie grupa się integrowała i przygotowywała. Wieczór, który miał się odbyć, zobowiązły nas do treningu, do pomysłów, do wspólnego ćwiczenia. Wszyscy się bardzo dobrze bawili.

M: Wymyślaliśmy dla siebie wspólne stroje. Należeliśmy do grupy niebieskich, więc musielibyśmy mieć jakieś niebieskie elementy, aby się odróżniać od pozostałych grup. Była też grupa zielonych i grupa białych.

R: Wyjazd, oprócz takich głęboko pojętych rekolekcji, nie ograniczał się tylko do wykładów. Ważne było też wspólne przebywanie ze sobą przy każdej okazji, w trakcie wspólnych posiłków czy wieczorków. Były też wspólne modlitwy i śpiewy. Bardzo dużo było śpiewu, takiego wzajemnego wzmacniania się i praktykowania. Program był ułożony tak ciekawie, że wszyscy wyjechali zadowoleni.

Co wynieśliście z kursu Alfa? Jakie są jego owoce?

R: Myślę, że owoców jest tak dużo, że aż trudno o nich mówić. Na pewno wzmacnienie wiary, wręcz – można powiedzieć – nawrócenie. Zupełnie nowe spojrzenie na praktykę religijną, na uczestnictwo w Eu-

charystii. Nauczyliśmy się (przynajmniej ja) oddawać każdą chwilę, każdą troskę Panu. Szlam w życiu z Panem Bogiem w wyznaczonych chwilach a tam nauczyłam się życia z Panem Bogiem cały czas. To jest bardzo ważne. W małej grupie nauczyłam się czytać Pismo święte. Wcześniej czytałam je albo bardzo mało, albo bardzo rzadko, albo bez zrozumienia. Odkryłam rolę, jaką pełni Pismo Święte. Nauczyliśmy się tego, że nasza wiara nie może się ograniczać tylko do nas samych. Że powinniśmy coś robić w kierunku drugiego człowieka. Chociażby ewangelizacja albo jakieś inne działania na rzecz innych ludzi, to jest bardzo ważne. Ja na pewno otworzyłam się na innych ludzi.

K: Zdaje się, że to jest właśnie istota naszej wiary, nauczanie innych. Kurs Alfa jest organizowany przez ludzi świeckich, oczywiście pod opieką księdza (żeby nikt sobie nie pomyślał, że dzieje się tak jakieś czary-mary). Natomiast jest on całkowicie przygotowany przez ludzi świeckich, dających fantastyczne świadectwo. Patrzmy na ludzi, którzy doświadczają czegoś podobnego jak my. Na kogoś, kto może nam coś sensownego w życiu pokazać, podpowiedzieć, wyjaśnić.

Czy w czasie kursu wydarzyło się coś istotnego dla waszego życia? Czy był taki ważny moment, czy zapadły jakieś ważne decyzje, dokonały się zmiany?

R: W mojej rodzinie powstały nawyki życia religijnego. Więcej modlimy się wspólnie, więcej o tym rozmawiamy, to jest najważniejsze. To dzięki temu, że braliśmy udział w kursie jako małżeństwo. Potrafimy sobie odpowiedzieć na wiele pytań. Sam symbol kursu – znak zapytania, mówi, że podczas tego kursu uzyskujemy odpowiedzi na pytania, które nie zawsze znajdziemy podczas Eucharystii czy nawet

rekolekcji, z tego powodu, że nie pojawia się tam element dyskusji. Jesteśmy wtedy tylko słuchaczami.

K: Przychodzimy do kościoła – w zasadzie większość ludzi się do tego ogranicza. Do przychodzenia do kościoła. Ale co dalej? Czytanie Pisma Świętego? Większość z nas chyba nie zdaje sobie sprawy, dlaczego i jak czytać Pismo Święte, aby doświadczyć Bożego prowadzenia, kurs w tym na pewno pomaga. Pogłębia bliską więź z Bogiem słuchając tego, co nam mówi i rozmawiając z Nim na modlitwie.

Myślicie, że kurs Alfa w naszej parafii może w jakikolwiek sposób ożywić życie religijne w Obornikach?

M: Myślę, że tak. Jest to nowa forma otwarcia się na działanie Pana Boga w naszym życiu.

K: Są ludzie, którzy tak strasznie zaparli się, nie na sam kościół, nie na samą wiare, nie na Chrystusa, tylko – na księdza. Dobrze jest wskazać im, że ksiądz też może popełniać błędy, jak każdy z nas. Znamy dużo przykładów z życia, gdzie ludzie po wielu latach zauważają, że tak, naprawdę czegoś im brakowało, czuli pustkę, rezygnując z życia religijnego i udziału we Mszy Świętej. Może właśnie takich ludzi należy zachęcić do udziału. Może pomoże im to zrozumieć, że ksiądz jest tylko małym drogowskazem, dzięki któremu możemy coś zobaczyć. I że my będziemy tymi, którzy mogą pokazać temu „drogowskazowi” coś z drugiej strony.

Czy warto wziąć udział w kursie Alfa?

K: Tak, warto!

R: Zachęcamy!

M: Oczywiście!

Spróbuj Alpha

Czym jest Alpha?

Alpha to cykl interaktywnych spotkań, w których swobodnie odkrywamy podstawy wiary chrześcijańskiej.

Dla kogo?

Alpha jest dla wszystkich zainteresowanych. Wykłady zostały tak skonstruowane, by zapewnić do dyskusji i odkrywania wiary w przyjaznej, otwartej i swobodnej atmosferze. Możesz zadać każde pytanie i włączyć się do dyskusji na tyle, na ile chcesz.

Jak przebiega?

Alpha to cykl 10 spotkań z wyjazdem weekendowym pod koniec kursu. Kazde spotkanie obejmuje poczęstunek, wykład i dyskusję na zakoniczenie, podczas której możesz podzielić się swoimi przemyśleniami. Jeśli w którymkolwiek momencie uznasz, że Alpha nie jest dla Ciebie – nie ma problemu. Zadnych nacisków. Zadnej kontroli. Zadnych opłat.

Ille kosztuje?
Nie pobieramy opłaty za uczestnictwo. Można jednak złożyć dobrowolny datek na pokrycie kosztów kursu.

#SpróbujAlpha
Alpha.org/polska

ZAPISY: e-mail: odnowa@oborniki.pl, tel. 509 725 145 (pa godz. 17.00)

Szopki 2017



Święta rodzina w kościele NSPJ.



Dzieciątko Jezus z Maryją, Józefem i Aniołem w kościele JTiAP.



Poklon Trzech Króli w Kuraszkowie.

Ksiądz

Ksiądz to na ogół
Tułacz Boży, który
Swe Losy
W ręce Opatrzności złożył.
I tam, gdzie Ona
Go skieruje,
Swą służbę jako
Funkcjonariusz PANA
On realizuje.
Ale, że jest także
Człowiekiem klątwą
Adamową dotkniętym,
Nie wymagajmy
By od razu
Był świętym.

Bogumiła Konstancja Załęska

Wyglądamy

Wyglądamy przez okienko
Czy śpieszysz do nas wiosenka?
Jeszcze tylko luty minie
I powiemy „żegnaj” zimie
Wprawdzie zima zła nie była
Bardzo nas nie wymroziła
Śniegiem też nie zasypała
Dużo go pewnie nie miała
No i za to wielkie dzięki
Były szybciej do wiosenki

Jadwiga Pawłow

WIELKI ROK 2016 – czy przejdzie do historii?

Mija już miesiąc od zakończenia roku 2016. Możemy więc dokonać jego podsumowania. Jak go zapamiętamy? Czy wydarzenia tego roku przejdą na stałe do historii Polski?

Niewątpliwe zapisał się on nam w pamięci wielkimi wydarzeniami. Ojciec Święty Franciszek ogłosił go Rokiem Miłosierdzia. Ile łask otrzymaliśmy dzięki temu, wie tylko jeden Bóg, ale jest pewne, że było ich bardzo dużo. W bardzo wielu miejscowościach, również w Obornikach, mieliśmy w kościołach bramy miłosierdzia. Umożliwiały one każdego dnia uzyskiwanie odpustów pod zwykłymi warunkami. Niewątpliwie skorzystało na nich wiele dusz czystocowych, gdyż mogliśmy uzyskać dla nich dużo więcej odpustów niż normalnie.

Mijający rok był również rokiem 1050. rocznicy chrztu Polski. Wielu mogło się dziwić dlaczego świętujemy to zdarzenie w roku, który nie jest okrągłą rocznicą. Jednakże była to szansa dla naszego pokolenia, aby uroczyście ją świętować. Gdy była okrągła 1000. rocznica, wielu spośród nas jeszcze nie było na świecie. Gdy będziemy obchodzić 1100. rocznicę tego wydarzenia, również wielu nie będzie już pośród nas. Tymczasem był to najważniejszy fakt w naszej historii. Nie byłoby dzisiejszej Polski takiej, jaką ją znamy, gdyby nie odważna decyzja Mieszka I. Właśnie świętowanie tego wydarzenia pozwala nam spojrzeć na nie z właściwej perspektywy. To był ten moment w historii naszego narodu, gdy wkroczył w nią bezpośrednio sam Bóg. Gdy czytamy w Piśmie Świętym historię zbawienia narodu wybranego, gdy czytamy o bezpośrednich interwencjach Boga, przyjmujemy to wówczas z wiarą, że tak było. Tymczasem nie dostrzegamy, że Bóg nie zakończył swojego

działania na czasach opisanych w Biblii. Nie ograniczył go również wyłącznie do narodu wybranego. Działa przecież także w naszych czasach i to w historii naszego narodu. Wracając do wydarzenia, które dzisiaj nazywamy chrztem Polski, a które było chrztem księcia polskiego Mieszka I, to współcześni temu aktowi prawdopodobnie nie dostrzegali jego wagi i znaczenia dla przyszłości Polski. To wówczas zadecydowała się nasza przynależność do cywilizacji łańcuskiej. Gdyby Mieszko I przyjął chrzest nie z Rzymu lecz z Konstantynopola, to dzisiaj byśmy pisali cyrylicą i prawdopodobnie mówili w odróżnieniu języka rosyjskiego. Prawdopodobnie zupełnie inaczej potoczyłaby się historia nie tylko naszego narodu, ale również całej Europy. Jednakże spodobało się Bogu, aby stało się to, co znamy z naszej historii. Winniśmy wdzięczność Mieszkowi I, że przyjął i pozytywnie odpowiedział na wezwanie Boga. Jest w tym podobny do Maryi, która także, nie rozumieją do końca konsekwencji swojej decyzji, pozytywnie przyjęła wezwanie Boga. Nie była to ostatnie wejście Boga w naszą historię. Jeżeli oczami osoby wierzącej spojrzymy na cały szereg zdarzeń, a także na ludzi, którzy odcisnęli swoje piętno w dziejach naszego państwa i narodu, to zobaczymy, jak często Bóg się nami interesował i nam pomagał. Nie inaczej jest i dzisiaj. Jestem przekonany, że wielkie wydarzenia mijającego roku również są tym bezpośredniem wejściem Boga w nasze życie, w naszą historię. Bez wątpienia takim wydarzeniem były Światowe Dni Młodzieży, które przeżywaliśmy w lipcu tego roku. Były one wielkim festiwalem młodości i żywiołów naszego Kościoła. Były okazją do spojrzenia na naszą

wiarę, na nasze zaangażowanie we wspólnotę lokalnego Kościoła, jaką jest nasza parafia. Owoce tego wydarzenia będądziemy mogli spożywać jeszcze przez wiele lat. Kolejnym bardzo ważnym wydarzeniem była Wielka Pokuta narodu polskiego, jaka odbyła się 15 października na Jasnej Górze. Ponad 100-tysięczna rzesza pielgrzymów odprawiła narodowe egzorcizmy, przepraszała za wszystkie grzechy popełnione w Polsce, nie tylko przez nas, ale również przez naszych przodków. To wówczas padły jakże znamienne słowa: „Rozkazuję demonom nad Polską, kłówni, zawiści, pysze, kłamstwu, świętokradztwu, liberalizmowi, masonerii, pornografii, aktów homoseksualnych, pedofilisty, przekleństw, komunizmu, nazizmu (...). Niech wszystkie moce ciemności będą związane i wszystkie w imię Jezusa paraliżują i wszystkie demony wypędzam” wypowiedziane przez egzorcystę ks. Piotra Glasa. To rzecz w naszej historii bez precedensu. A przecież stanowiła zaledwie preludium i przygotowanie do czegoś być może równie ważnego dla narodu jak chrzest z 966 r. Był tym Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana. Jego uroczysta proklamacja miała miejsce w Łagiewnikach w dniu 19 listopada. Gdy mówimy o tym wydarzeniu, nie sposób nie przypomnieć słów sługi Bożej Rozalii Celakówny: „Jest ratunek dla Polski: jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga”. Wiedząc o tych słowach trudno nie uznać aktu intronizacji za wydarzenie, które może zaważyć na całej przyszłości naszego narodu. Musimy jednak pamiętać, że nie jest onomagicznym zaklęciem. To nie jest tak, że po tym akcie wszystko się samo zmieni, a Polska będzie uratowana. Musimy zwrócić uwagę na drugą część przepowiedni. Ratunek przyjdzie

dla Polski tylko pod tym warunkiem, jeżeli akt intronizacji Chrystusa zostanie potwierdzony porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga. Dlatego niezbędna była Wielka Pokuta za popełnione grzechy, ale również niezbędne jest pełne nawrócenie każdego z nas. Nie możemy zamykać Boga wyłącznie w kościele i uważać, że jak przyjdziemy tam na niedzielną Mszę, to jest to wystarczające. Nie możemy oddzielać reszty naszego życia od naszej wiary. Uważać, że nasze codzienne życie nie podlega prawu Bożemu, bo przecież my wierzymy, ale na co dzień to musimy przecież normalnie żyć, funkcjonować tak jak inni, którzy często nie są wierzący.

Nasza wiara musi przemieniać całe nasze życie. Tylko wówczas możemy liczyć na ratunek dla Polski, a w konsekwencji dla całego świata. Innej drogi nie ma.

Patrząc z perspektywy ostatnich miesięcy, na te wszystkie wydarzenia, które opisałem w artykule, trudno nie uznać, iż rok 2016 może być rokiem przełomu, początkiem wielkich zmian w dziejach naszego narodu. Bardzo dużo zależy od nas samych. Jestem jednak przekonany, że w przyszłości historycy będą mówili o Wielkim Roku 2016.

Robert Wrzesiński



MIĘDZYPARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS W OBORNIKACH ŚL.

PUNKT wydawania i przyjmowania odzieży oraz drobnego sprzętu AGD w Domu Katolickim przy ul. Wyszyńskiego 23 czynny jest w każdy wtorek: rano w godz. od 10 do 12 oraz po południu w godz. od 15 do 17.

DYŻUR TELEFONICZNY Caritas Oborniki Śląskie: od poniedziałku do piątku od godziny 16.00 do godziny 17.00 pod nr **531-123-125**.

Anioły

Choinkę przy żłobku w kościele NSPJ zdobiły w tym roku przepiękne aniołki wykonane przez dzieci w ramach kolejnego konkursu plastycznego. Na zdjęciu na dole rozdanie nagród.



"Oto Jestem"
04.02.17

*Po mszy
ok. 19.30
Zapraszamy!*

*Adoracja
w kościele
NSPJ*



POKŁON ODDAWAJMY 2017

Pod kierownictwem muzycznym Pani Ewy Skubisz odbył się w dniu 22 stycznia 2017 r w obornickim kościele pw Najświętszego Serca Pana Jezusa VIII Międzypokoleniowy Koncert Kolęd i Pastorałek.

Koncert prowadziła uczennica Gimnazjum w Pęgowie Wiktoria Służalec. Wydarzenie to swoim patronatem objęli Burmistrz



na" z UTW Oborniki Śląskie.

Każdy z przybyłych wykonał jedną kolędę lub pastorałkę. Koncert przebiegał w radosnej i pobożnej atmosferze, każdy wykonawca chciał swoim talentem przekazać miłość Bożemu Dzieciątku. Największe brawa otrzymali najmłodsi wykonawcy. Jako gość wieczoru z koncertem gitarowym kolęd wystąpił pan Grzegorz Dąbrowski znany jako dr Grzechu.



Obornik Śl. pan Arkadiusz Poprawa i proboszcz tutejszej parafii ks. Artur Kochmański.

W wypełnionym wiernymi kościele wystąpiły chóry, zespoły i soliści. Były to dzieci z pobliskich żłobków, przedszkoli i szkół podstawowych oraz młodzież gimnazjalna. Dorosłych reprezentowały 2 chóry tj. „Vox Cordis” z parafii NSPJ i „Ate-



Następnie pani Ewa Skubisz zachęciła do wspólnego zaśpiewania kolędy: „Bóg się rodzi”. Na zakończenie słowa podziękowania do wszystkich obecnych skierował ksiądz proboszcz Artur Kochmański. Dziękował dziadkom, rodzicom i nauczycielom za przygotowanie dzieci oraz wszystkim wykonawcom za piękny śpiew. Następnie udzielił wszystkim Bożego Błogosławieństwa.

Jadwiga Borowska
zdjęcia: Barbara Wrzesińska

Stowarzyszenie „Uśmiech Dziecka”
prowadzi Warsztat Terapii Zajęciowej w Trzebnicy przy ul. Daszyńskiego 44

Możesz pomóc osobom z niepełnosprawnością – uczestnikom warsztatu, także z naszych parafii, deklarując swój

1 % z podatku PIT
na działalność statutową stowarzyszenia.

Wpisz do deklaracji PIT
Nr KRS: 0000132946

Chór UTW „Athena” na Przeglądzie Kolęd

Rozśpiewany Czeszów – 2017

„Śpiewaliśmy wraz Gloria głosząc przyjście Twoje...” – to słowa kolędy pt. „Przylecieli Aniołkowie”, którą w dniu 6 stycznia 2017 roku Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Athena” w Obornikach Śląskich pod dyrekcją pani Ewy Skubisz wykonał na VI Powiatowym Przeglądzie Kolęd w Czeszowie. Chór zaśpiewał także kolędy: „Bracia patrzcie jeno...”, i „Jezusek czuwa...”.

Koncert ten odbył się pod patronatem Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania – Kraina Wzgórz Trzebnickich oraz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Mieszkaniów Czeszowa PRO FUTURO, a prowadziła to spotkanie redaktor Polskiego Radia Wrocław, pani Małgorzata Majeran-Kokott. Miejscem występów był hotel „Niezły Młyń”.

Na Przegląd przyjechało kilkunastu wykonawców

Opracowanie i fotografia:
Jadwiga Borowska,
chórzystka



Szaty liturgiczne

Do znaków liturgicznych zaliczane są szaty liturgiczne. Miałam zamiar napisać na ten temat krotko i treściwie, ale... Ale okazało się, że nie jest to takie proste nie dlatego, że jako kobieta zwracam bardziej uwagę na ubiór – w tym wypadku szaty – ale zrobiło na mnie ogromne wrażenie to czym one są i co oznaczają. Opracowując to zagadnienie odkryłam, że jest to niesamowita kopalnia wiedzy przybliżająca nas do zrozumienia liturgii.

Szaty liturgiczne, zwane także paramentami (od paramenta – szaty ozdobne) początkowo nie różniły się od odzieży świeckiej używanej od święta. Różnice wyłaniają się poczawszy od VII-IX wieku. W zgromadzeniu liturgicznym rozmaitość szat jest znakiem zewnętrznym różnych funkcji wynikających z różnych stopni święceń i posług liturgicznych. Średniowieczna symbolika szukała związków szat liturgicznych z osobą Jezusa Chrystusa, bądź też z Mszą Świętą. Od XI w. do modlitw odmawianych przy wkładaniu szat liturgicznych weszła symbolika o charakterze moralnym. W szatach tych symbolika widzi cnoty, jakimi odznaczać się mają ci, którzy je noszą.

Kolory Szat Liturgicznych na cały okres kościelny

W liturgii Kościoła wprowadzenie różnych kolorów opierało się na ich wymowie symbolicznej, powszechnie znanej i przyjmowanej. Pierwsze ślady reguł liturgicznych odnoszących się do kolorów, pochodzą z IX wieku. W XII w. w Rzymie ustalił się pewien zestaw kolorów liturgicznych. Na początku XIII w. zestaw ten opisał papież Innocenty III (+ 1216). Od tego czasu nie było większych zmian w doborze kolorów liturgicznych. W najnowszym, obecnie używanym mszale Pawła VI czytamy: „Co do koloru szat liturgicznych należy zachować tradycję” (nr 308).

Biały

Kolor biały symbolizuje czystość, niewinność, radość i światło oraz nastrój świąteczny. Szat liturgicznych koloru białego używa się:

- w Oficjach i Mszach Okresu Wielkanocnego i Narodzenia Pańskiego,
- w święta i wspomnienia Chrystusa Pana z wyjątkiem tych, które dotyczą Jego Męki,
- w święta i wspomnienia Najświętszej Maryi Panny,
- Świętych Aniołów,
- Świętych – którzy nie byli męczennikami,
- w uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada),
- św. Jana Chrzciciela (24 czerwca),
- w święta św. Jana Ewangelisty (27 grudnia),
- Katedry św. Piotra (22 lutego)
- i Nawrócenia św. Pawła (25 stycznia).

Kolor biały może zastępować wszystkie inne kolory.

Czerwony

Kolor czerwony jest znakiem walki i krwi, męczeństwa, jak również ognistych języków, w postaci których Duch Świętych zstąpił na apostołów w Wieczerniku. Szat liturgicznych koloru czerwonego używa się w niedzielę Męki Pańskiej (Palmową), w Wielki Piątek, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, w Mszach ku czci Męki Pańskiej, w główne święta Apostołów i Ewangelistów oraz dni Świętych Męczenników.

Zielony

Kolor zielony symbolizuje nadzieję, młodość, sprawiedliwość oraz odrodzenie. Szat liturgicznych koloru zielonego używa się w niedziele i dni powszednie Okresu Zwykłego.

Fioletowy

Kolor fioletowy wskazuje na oczekiwanie na spotkanie z Jezusem i na ducha pokuty. Symbolizuje również żałobę oraz godność (np. strój biskupa czy prałata). Używany jest podczas Adwentu, w Wielkim Poście i w liturgii za

zmarłych. Można używać go zamiast czarnego.

Czarny

Kolor czarny oznacza żałobę i pokutę. Może być używany we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych (2 listopada) i podczas Mszy pogrzebowych dorosłych.

Różowy

Kolor różowy podkreśla radość z bliskości Pana i przerwę w dyscyplinie pokutnej. Używany jedynie w trzecią niedziele Adwentu (nie-

dziela Gaudete) i czwartą niedziele Wielkiego Postu (niedziela Laetare).

Złoty

Kolor złoty jest używany wymiennie – zastępuje wszystkie inne kolory liturgiczne, poza fioletowym i czarnym. Ponadto stosowany jest w czasie najważniejszych, uroczystych celebracji. Kolor złoty symbolizuje bowiem bogactwo i honor.

Oprac. ML

Dzień Babci i Dziadka

Kochana Babciu

Tak wiele mnie nauczyłaś, tak wiele uśmiechu mi dałaś
Na spacery ze mną chodziłaś, kiedy byłem jeszcze mały
Do snu nuciłaś piosenki byłaś zawsze blisko mnie
Więc podziękować Ci Babciu za wszystko chcę



W dniu Twojego święta ukochana Babciu
życzę Ci z całego serca szczęścia, zdrowia, pomyślności
niech los co ma najlepszego ściele Ci pod nogi
niech Cię otacza radością, niech omija smutek
Tego ci życzę wnuczka i wnuczek.

Tyle wierszy jest o Babci, Cioci, Mamie, Tacie
Za to Dziadka literaci obdarzają skromniej w temacie

Aby uzupełnić luki, słowa piękne układam

Chórem zwołajcie wnuki – niech żyje Dziadek

Ty, coś przepracował dla nas pół wieku bez mała
Gdy od trosk posiwała Ci srebrzyście głowa cała.
Kochany Dziadku!

Ze wzruszeniem wspominam spędzone razem chwile
Wielką cierpliwość, jaką zawsze miałeś dla mnie

I radość, jaką wniosłeś w moje dzieciństwo

Ściskam Cię dzisiaj najmocniej, jak potrafię

Niech szczęście Cię opromienia kochany Dziadku

Przyjmij te życzenia i wiedz, że me serce

Nigdy się nie zmienia

A więc w Twe święto, w dniu pełnym radości

Życzę zdrowia, szczęścia, pogodnej starości





WROCŁAWSKIE SANKTUARIA MARYJNE

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia

przekazano go jezuitom we Lwowie, którzy umieścili obraz w swoim kościele pw. św. Piotra i Pawła.

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia znajduje się w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka przy Al. Pracy. Do uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia doszło 28 maja 1905 r. W 1974 r. Madonnę przewieziono z Krakowa do Wrocławia, gdzie nastąpiło ustanowienie sanktuarium – 26 października 1977 r. przez metropolitę wrocławskiego abp. Henryka Gulbinowicza.

W ołtarzu głównym górnego kościoła znajduje się obraz Matki Bożej czczonej pod nazwą Matki Bożej Pocieszenia. Stąd Matka Boska rozsiewa swe łaski, podobnie jak to czyniła przez kilkaset lat we Lwowie. Obraz jest kopią wizerunku z bazyliki Matki Bożej Śnieżnej; namalowanego w Rzymie około 1570 r. na prośbę generała jezuitów – św. Franciszka Borbiasza. Pod koniec XVI w.

zuitów i tu, przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia, pod koniec litanii loretańskiej, nuncjusz papieski Piotr Vidoni dodał – po raz pierwszy – trzykrotne wezwanie: Regina Poloniae (Królowo Polski). Było to publiczne, chociaż jeszcze nieoficjalne, ogłoszenie w imieniu papieża Matki Bożej – Królową Polski.

W 1837 r., jako wyraz troski o rozwój kultu Matki Bożej, po raz pierwszy na ziemiach polskich, jezuiti we Lwowie przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia odprawili nabożeństwo majowe. W 1842 r. abp Franciszek Pisztuk uznał oficjalnie obraz Matki Bożej Pocieszenia – cudownym.

W okresie zaborów Austriacy zrabowali złotą sukienkę i wota.

W dniu 28 maja 1905 r. abp Józef Bilczewski, metropolita lwowski, uroczystie ukoronował obraz Matki Bożej Pocieszenia oficjalnymi koronami papieskimi. Właściwy cel koronacji wyrażał papieski dekret słowami: ku większej chwale Przenajświętszej Trójcy, ku nowej chlubie i ozdobie Boguro-

dzicy, ku pożytkowi chrześcijańskiego imienia.

W 1946 r. jezuiti, opuszczając Lwów, zabrali ze sobą cudowny obraz do Krakowa, gdzie został umieszczony w kaplicy seminarium oo. jezuitów. W 1974 r. przeniesiono go do wrocławskiej parafii pw. św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy. 2 października 1977 r. abp Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski, dokonał uroczystej intronizacji obrazu w odnowionym dolnym kościele, poświęconym Matce Bożej Pocieszenia. 15 lipca 1982 r. przeniesiono cudowny wizerunek Matki Bożej Pocieszenia do przygotowanego na jego przyjęcie ołtarza górnego kościoła, gdzie dotąd we wtorki o godz. 17.30 gromadzą się wierni na cotygodniowych nabożeństwach.

Zanim to nastąpiło, w dniach od 25 maja do 1 czerwca 1980 roku uroczyste świętowanie 75-lecie koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Pocieszenia. I zaraz potem stało się coś niezwykłego, co odwróciło bieg dziejów. W niecałe trzy miesiące po tych uroczystościach powstała Solidarność, która doprowadziła do upadku komunizmu w Polsce i w całym bloku sowieckim. Otóż niespodziewanie dla Solidarności wrocławskiej i dolnośląskiej lwowska

przecież (a może dlatego właśnie, że lwowska) Matka Boża Pocieszenia stała się nie tylko Matką i Patronką Robotników – bo tak Ją zaraz na początku nazwano – ale także źródłem mocy dla całego ruchu solidarnościowego na tym terenie, zwłaszcza po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Świadczą o tym liczne wota i pamiątkowe tablice, ofiarowane przez założycieli zakładów pracy Wrocławia i innych miejscowości Dolnego Śląska, umieszczone na ścianach kościoła i przyległych pomieszczeń. Ludzie Solidarności skupiali się wokół Cudownego Obrazu pod przewodnictwem ówczesnego proboszcza parafii, księdza Adama Wiktora (1945-1999), który tu właśnie w czasie stanu wojennego odprawiał lub organizował słynne w całym kraju Msze święte za Ojczyznę. Uczestniczyli w nich pracownicy niemal wszystkich wrocławskich (i nie tylko) zakładów

pracy, szkół i uczelni wyższych.

I rzecz znamienne! W tych Mszach świętych brali udział różni ludzie, wierzący i niewierzący, także tacy, którzy w ruchu solidarnościowym, opartym przecież na Bogu i na wartościach chrześcijańskich, odegrali wielką rolę, a mimo to potem oddali się od Kościoła, a nawet z nim jakby walkę o sens tych samych wartości prowadzili. Mamy jednak pewność, że na nich także do dnia dzisiejszego spoczywa poważne, pełne nadziei, a jednak jakby trochę zatroskane, spojrzenie Matki Bożej Pocieszenia.

Adres:
Wrocław, Aleja Pracy 36

Nabożeństwa:
w niedziele:
6.30, 7.30, 9.00, 10.30,
10.30 dla dzieci (kościół dolny), 12.00, 18.00, 20.00 msza
z klimatem

w dni powszednie:
6.30, 8.00, 18.00, 19.30

Modlitwa po spowiedzi świętej

Panie Boże!
Zrobiło mi się bardzo lekko na sercu, gdy wyznałam swoje grzechy. Mocno za nie żałuję i postaram się, aby popełniać ich coraz mniej. Tych, co skrzywdziłam swoim słowem przeproszę i zawrę z nimi pokój. Tym, co mnie skrzywdzili, przebacząm.

Natalia

Pogodny pesymizm

Tytuł tego artykułu jest wzięty z książki Juliana Baggini'ego i Antonii Macaro „Filozof na kozetce”. Seneka twierdził, że powinniśmy być w życiu przygotowani na najgorsze, wystarczy bowiem godzina do zagłady całych państw, należy uzbroić ducha przeciw temu, co może się zdarzyć. Powinniśmy się więc przygotować na wygnanie, udręki związane z chorobą, na wojny i rozbicie okrętu. „Nie ma pewności, w którym miejscu oczekuje cię śmierć. A więc ty czekaj jej w każdym miejscu.” – pisał Seneka.

Autorka bestselleru „Sekret”, Rhonda Byrne, jest przeciwnego zdania, uważa bowiem, że sami przyciągamy szczęście, jeżeli jesteśmy pozytywnie nastawieni do życia. Przy negatywnym nastawieniu ściągamy na siebie nieszczęścia. Taki optyzm znalezł sprzymierzeńca w postaci psychologii pozytywnej, której badania wykazały, że optymiści żyją dłużej i cieszą się lepszym zdrowiem oraz radzą sobie w życiu lepiej niż pesymści. Mamy tu do czynienia z dwoma odmiennymi podejściami, z których tylko jedno może być prawdziwe. Badania przytoczone budzą pewne kontrowersje, gdyż inne badania wykazały, że ludzie z lekką depresją lepiej oceniają rzeczywistość, to znaczy trafniej ją oceniają. Natomiast nadmierny optyzm powoduje, że ludzie nie widzą rzeczy, których nie chcą dostrzec. Podejmują więc niewłaściwe decyzje oraz bujają w obłokach płynkiego optymizmu. Lepiej więc przewidzieć, co może pójść nie tak, i się na to przygotować.

Nie należy odrzucać optymizmu i warto się zastanowić, co rozumiemy pod tym pojęciem. Pojęcie to jest bardzo różnie rozumiane, czasami rozumie się go jako pozytywne przekonanie dotyczące przyszłości. Innym

razem jako pewna odporność i umiejętność przystosowania się i powrotu do równowagi po trudnych przejściach. Taką umiejętność warto posiadać.

A. Macaro proponuje połączenie dwóch opcji, zrównoważoną świadomość, że nieszczęścia się zdarzają, połączyć z wdzięcznością i odpornością. Podaje jako przykład poglądy Viktora Frankla, według niego należy uzbroić się w tragiczny optymizm, to znaczy wykorzystać co się da w każdej tragicznej sytuacji. Do tragicznych sytuacji zalicza chorobę, winę i śmierć. Cierpienie można zmienić w sukces, w winie znaleźć sposób na przemianę życia na lepsze, a w przemijalności życia motywację do odpowiedzialnych działań.

Nie ma więc powodu, by zostać pogodnym pesymistą, zawiesić osady dotyczące przyszłości i cieszyć się wszystkim, co niesie życie, przy pełnej świadomości, jak bardzo jest ono ułotne – jak pisze Antonia Macaro. Powinniśmy liczyć nasze błogosławieństwa, a nie dzielić skóry na niedźwiedzia.

Wielcy myśliciele często bardzo negatywnie opisywali kondycję człowieka i jego los, natomiast politycy często starają się tryskać optymizmem Martin Luther King miał sen, a nie koszmar senny. Widać tu podział pracy na tych, którzy analizują ponurą rzeczywistość i tych, którzy wiedzą, co z nią zrobić. Byłyby dobrze, gdyby te dwie opcje funkcjonowały w tym samym umyśle, jak pisze Julian Baggini. Poza tym ponure prognozy dotyczące przyszłości dość często się nie sprawdzały, i wygląda to tak, jakby ich autorzy nie chcieli po prostu włączyć światła. Można oczywiście uważać, że naukowe, czyli racjonalne, podejście do świata nie zostawia miejsca na optymizm lub pesymizm, notuje bowiem fak-

ty. Zestawienie faktów bez wartości jest tylko jakimś inwentarzem lub mapą. Zrozumienie świata oprócz faktów wymaga wartości, gdyż one pozwalają ocenić fakty. Między faktami a tym, jakie one mają dla nas znaczenie, jest miejsce dla świetlnych lub ponurych wizji. Filozof Baggini proponuje nam dystans do rzeczywistości, gdyż sposób przeżywania różnych sytuacji życiowych zależy od punktu siedzenia. Nie należy jednak lekceważyć faktów, twardy realizm pozwala reagować na rzeczy właściwie, czyli reagować na to, jakie rzeczy są naprawdę, a nie jak nam się wydają. To czy zakładamy rózowe, czy ciemne okulary, powinno zależeć od światła na dworze. „Nie bądź ani pesymistą, ani optymistą. Bądź jednym i drugim.” – pisze Baggini.

Chrześcijaństwo nie tyle mówi o optymizmie i pesymizmie, bardziej o nadziei. Źródłem jej jest osoba Jezusa Chrystusa. W ciężkich chwilach życia zwracamy się do Niego i On jest źródłem siły i inspiracji, by poradzić sobie w tych momentach życia. Natomiast gdy w życiu jest nam dobrze, dziękujemy Bogu za wszelkie dobro, jakie nas spotyka. Chrześcijanin więc realnie ocenia rzeczywistość, zarówno z jej blaskami jak i cieniami, ale ma zdrowy dystans do tego dzięki wierze.

Ks. Rafał Masarczyk SDS



Duchowe drogi kaskazy ojca Franciszka Jordana (cz. 45)

Sztuka wierności

Naradzaj się codziennie w stosownym czasie z dobrym Bogiem, proś Go o oświecenie, abyś mógł spełnić Jego Najświętszą Wolę i aby On był przez wszystkich poznany i umiłowany.

Opłatek grup działających w parafii JTIAp



W sobotę, 14 stycznia 2017 r., została odprawiona Msza Św. o godz. 17.00 dla członków wszystkich grup apostolsko – modlitewnych działających przy naszej parafii. Po Mszy św. odbyło się wspólne spotkanie opłatkowe w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3.

Jasełka w kościele JTIAp



W niedzielę Chrztu Pańskiego 08.01.2017 r., po Mszy Św. dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 wykonały Jasełka Bożonarodzeniowe.

Kalendarium

23 STYCZNIA – wspomnienie błogosławionego Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy

Błogosławiony Wincenty Lewoniuk i 12 Towarzyszy byli członkami Kościoła unickiego, powstały na mocy Unii Brzeskiej z 1596 roku. Ponieśli śmierć męczeńską 24 stycznia 1874 roku z rąk żołnierzy rosyjskich, którzy w imieniu cara chcieli przemocą narucić im prawosławie. Męczennicy pratulińscy oddali swoje życie w obronie wiary i jedności Kościoła. Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał ich beatyfikacji w Rzymie 6 października 1996 roku.

24 STYCZNIA – wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła

Franciszek urodził się 21 sierpnia 1567 r. w Thorens koło Annecy w Sabaudii. Jako kapłan wiele zdziałał w swojej ojczyźnie w dziedzinie odnowy wiary katolickiej. Wybrany w 1602 biskupem Genewy okazał się gorliwym pasterzem kleru i wiernych, pouczając ich o wierze słowem i pismami. Stał się przykładem życia chrześcijańskiego. Zmarł nagle w Lyonie 28 grudnia 1622 r. Jest patronem dziennikarzy i pisarzy katolickich.

25 STYCZNIA – święto nawrócenia świętego Pawła

Około 35 roku Szawel z własnej woli udał się z listami polecającymi do Damaszku (Dz 9,1n; Ga 1,15-16), aby tam ścigać chrześcijan. U bram miasta „olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz – Kto jesteś, Panie? – powiedział. A On: Jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiem, co masz czynić” (Dz 9,3-6). Po nawróceniu nagłym, niespodziewanym i cudownym przyjął chrzest. Później zmienił imię na Paweł.

26 STYCZNIA – wspomnienie św. bp. Tymoteusza i św. bp. Tytusa

Tymoteusz i Tytus byli uczniami i pomocnikami Pawła Apostoła, jeden z nich przewodził Kościołowi w Efezie, drugi zaś na Krecie. Do nich skierowane są listy zwane „pasterskimi”. Zawierają one bardzo trafne napomnienia dla pasterzy i wiernych.

27 STYCZNIA – wspomnienie św. Jerzego Matulewicza, biskupa

Jerzy Matulewicz urodził się w roku 1871 w Lagine koło Mariampola, w rodzinie litewskiej. Został prezbiterem diecezji kieleckiej. Pracował w Warszawie i w Petersburgu. Odnowił Zgromadzenie Księży Marianów i założył dwa zgromadzenia żeńskie. W latach 1918-1925 był biskupem wileńskim, a następnie wizytatorem apostolskim na Litwie, gdzie zmarł w roku 1927.

28 STYCZNIA – wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła

Tomasz urodził się około roku 1225 w Aquino. Oddany na wychowanie benedyktynom na Monte Cassino pobierał nauki w szkole klasztornej, a następnie studiował w Neapolu. Wstąpił do zakonu dominikanów i dalsze studia odbyły w Paryżu i w Kolonii pod kierunkiem św. Alberta Wielkiego. Wykładał filozofię i teologię. Napisał znakomite dzieła z tego zakresu. Sformułował „Pięć dróg poznania Boga”. Zmarł w opactwie cystersów Fossanova pod Terraciną dnia 7 marca 1274 roku. W 1369 roku przeniesiono jego ciało do Tuluzy.

30 stycznia – wspomnienie bł. Bronisława Markiewicza, prezbitera

Bł. Bronisław Markiewicz urodził się 13 lipca 1842 roku w Pruchniku w diecezji

przemyskiej. 15 września 1867 roku został wyświęcony na prezbitera. W roku 1885, po osiemnastu latach gorliwej i owocnej pracy kapłańskiej w swej macierzystej diecezji, udał się do Włoch, gdzie został uczniem św. Jana Bosko i wstąpił do Zgromadzenia Księży Salzejanów. W 1897 roku założył Zgromadzenia: Sióstr Michalitek i Księży Michalitów. Przepełniony miłością Boga i człowieka, działając w duchu „powściągliwości i pracy”, poświęcił całe swe życie zapomnianym i odębniętym sierotom, biednym dzieciom oraz opuszczoną i zaniedbaną moralnie młodzieży. Zmarł po pracowitym i świątobliwym życiu dnia 29 stycznia 1912 roku.

31 STYCZNIA – wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera

Jan Bosko urodził się w roku 1815 w pobliżu Castelnuovo, w diecezji turyńskiej. Dzieciństwo spędził w wielkim ubóstwie, a kiedy został kapłanem, wszystkie swoje siły poświęcił wychowywaniu chłopców. Założył Zgromadzenie

dzenie poświęcające się wychowaniu młodzieży. Napisał także drobne dzieła religijne. Zmarł w Turynie w roku 1888.

* * *

Drodzy Czytelnicy, to już ostatnia część Kalendarium. Przez rok towarzyszliśmy Państwu prawie każdego dnia, bo nie brakuje nam w Roku Liturgicznym świąt i wspomnień o świętych. Dzięki Kalendarium mogliśmy wcześniejszy przygotować się do przeżywania uroczystości i chociaż przez moment połączyć się duchowo lub w modlitwie z patronem dnia. Kalendarium pozostaje aktualne na kolejne lata. Będziemy starali się je na bieżąco uzupełniać, bo dzięki Bogu świętych nam przybywa. W zamian proponujemy nowy cykl „Kartka z kalendarza”, w którym co miesiąc postaramy się przybliżyć postać jednego ze świętych, tak, abyśmy wszyscy poprzez ich przykład mogli dążyć do świętości.

ML





Kronika parafialna

Kronika parafii JTAP

23 grudnia odwiedziliśmy chorych w domach z posługą kapłańską.

25 grudnia – uroczystą Pasterką o północy rozpoczęliśmy obchody Świąt Bożego Narodzenia. Na wioskach w Golędzinowie i Kowalach Pasterki były sprawowane o godz. 22.00.

31 grudnia 2016, w ostatni dzień starego roku, podziękowaliśmy Bogu na wspólnym nabożeństwie za miniony czas i błagaliśmy Go o dalsze błogosławieństwo i opiekę nad nami, naszymi rodzinami, naszą parafią i Ojczyzną. Uroczyte nabożeństwo na zakończenie starego roku z wystawieniem Najśw. Sakramentu i odśpiewaniem *Te Deum laudamus* oraz wspólną modlitwą dziękkczynną, błagalną i przebłagalną odbyło się o godz. 17.30, pół godziny przed Mszą św. wieczorną.

1 stycznia 2017 przeżywaliśmy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki i rozpoczęliśmy nowy rok 2017. Po Mszy św. o godz. 8.30 nastąpiła zmiana tajemnic Różańca świętego. Po południu adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00-17.00. Przed kościołem Akcja Katolicka przeprowadziła zbiórkę do puszek na dożywianie w szkołach dzieci z ubogich rodzin – zebrano 572,20 zł i 20 euro.

4 stycznia odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztami.

6 stycznia przeżywaliśmy uroczystość Objawienia Pańskiego.

7 stycznia po Mszy św. o godz. 8.30 miało miejsce nabożeństwo pierwszo-sobotnie ku czci Niepokalanego Serca NMP, a po tym nabożeństwie nastąpiła wymiana biletek Straży Honorowej NSPJ.

8 stycznia przeżywaliśmy święto Chrztu Pańskiego. Na zakończenie Mszy św. o godz.

12.30 zostało udzielne specjalnego błogosławieństwo dla dzieci, które przyjęły chrzest święty w roku 2016. Po Mszy św. dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 wykonały Jasełka Bożonarodzeniowe. W tym dniu taca na remont kościoła i jego ogrzewanie w okresie zimowym wyniosła 6717,97 zł Bóg zapłać.

14 stycznia, na Mszy św. o godz. 17 spotkali się członkowie wszystkich grup apostolsko – modlitewnych działających przy naszej parafii. Po Mszy św. odbyło się tradycyjne wspólne spotkanie opłatkowe w Szkole Podstawowej nr 3.

22 stycznia odbyła się Adoracja Najświętszego Sakramentu pod hasłem „Idzie nowe”.

Młodzi na rekolekcjach z o. Antonello Cadeddu

Pierwszy raz widzieliśmy podobne rzeczy. Nigdy nie byliśmy w stanie nawet wyobrazić sobie, jak to będzie wyglądać. Masa ludzi, wszyscy głęboko wierzący, wszyscy tak samo chcą poczuć Ducha Świętego. Dla nas bardzo budująca była Koronka, mimo że byliśmy tylko na jej części. Mogliśmy na niej zamknąć oczy, śpiewać i poczuć obecność Boga. Ojciec Antonello starał się dobrze, ale i w zabawny sposób, uświadomić nam nasz cel ewangelizacji „wyschlzych kości” – ludzi żyjących bez Boga. Mimo że sami nie doświadczyliśmy żadnego z charyzmatów Ducha Świętego, mogliśmy poczuć Jego obecność, choćby w widoku tak wielkiej grupy modlących się ludzi. Przecież ktoś musiał ich tu sprowadzić, a kto jak nie Duch Święty? Bardzo ucieszyła nas obecność znajomych, z którymi się rzadko widujemy. Razem z nimi przeżyliśmy jedno z najlepszych uwielbień tańcem i śpiewem w swoim życiu

Olek i Grzesiek

OGŁOSZENIA PARAFII JTAP

Ksiądz-raper w Obornikach

1 lutego 2017 r. o godz. 18.00 zapraszamy wszystkich na Mszę św. i spotkanie z gościem – ks. Jakubem Bartczakiem, raperem, a szczególnie – będzie to dla nich spotkanie obowiązkowe – uczniów klas I – III Gimnazjum i wszystkich przygotowujących się do bierzmowania.

Sybiracy

12 lutego, o godz. 11.00 zostanie odprawiona Msza Św. w intencji Sybiraków - w 77 rocznicę pierwszej wywózki na Sybir oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej

Pielgrzymka do Fatimy

Organizujemy pielgrzymkę do Fatimy w setną rocznicę objawień Matki Bożej Fatimskiej, w terminie 1 – 7 września 2017 r. Cena 3199 zł. Zapisy w zakrystii lub kancelarii parafialnej przy ul. Trzebnickiej, wraz z kwotą pierwszej wpłaty 1000 zł.

Numer konta parafialnego,

na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła: ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857 Parafia Rzym.-kat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

Poradnia

Psycholog pełni dyżur w Poradni Życia Rodzinnego w czwartki od 17.00 do 19.00. Nr tel. w godzinach dyżuru: 713 102 352.

Ecclesia

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001

Opłatek seniorów w Golędzinowie



W sobotę, 7.01.2017 r., o godz. 18.00 odbyło się spotkanie opłatkowe seniorów, połączone z kolędowaniem w świątce w Golędzinowie. Spotkanie zorganizował sołtys z radą i fundacja na rzecz miejscowości Golędzinów.

Poświęcenie tablicy i koncert kolęd



W poniedziałek, 26.12.2016 r., podczas Mszy św. o godz. 17.00 została poświęcona tablica pamięci w 60. rocznicę śmierci ks. Samuela Manugiewicza, kapłana ormiańskiego-katolickiego. Bezpośrednio po Mszy św. odbył się koncert kolęd Ormian polskich i kolęd ormiańskich.



Kronika parafialna

Kronika parafii NSPJ

19 grudnia po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”.

23 grudnia, przed Świętami, księża odwiedzili naszych chorych z posługą sakramentalną. Została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Akcji Katolickiej i ich rodzin.

30 grudnia w Uroczystość Świętej Rodziny na Mszy św. o godz. 18.30 modliliśmy się za rodzinę naszej parafii, a małżonkowie obecni w kościele odnowili swoje przyrzeczenia małżeńskie.

31 grudnia 2016, na zakończenie starego roku odprawiliśmy nabożeństwo dziękując Panu Bogu za otrzymane łaski. Przepraszaliśmy za wszelkie popełnione grzechy i prosiliśmy o łaski na nowy 2017 rok. Po nabożeństwie została odprawiona Msza św.

1 stycznia 2017 została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Żywego Różańca i ich rodzin oraz odbyła się zmiana tajemnic. Od godz. 15.00 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie z okazji Pierwszej Niedzieli Miesiąca. O godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Różańca Rodziców i ich rodzin. Akcja Katolicka zebrała na do żywianie dzieci 858,69 zł.

2 stycznia po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”. W tym dniu rozpoczęliśmy w naszej parafii wizytę duszpasterską, popularnie zwaną kolędą.

6 stycznia, w Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), po Mszy o godz. 12.30 przeszliśmy w barwnym orszaku dwórek, rycerzy, pasterzy i aniołów ulicami naszego miasta w Orszaku Trzech Króli. Dziękujemy wszystkim za udział w Orszaku, wszystkim sponsorom, a także tym osobom, które przygotowały cały

Orszak od strony technicznej, na czele z dyrektorem Orszaku, panem Hubertem Oziminią.

7 stycznia, w pierwszą sobotę miesiąca, oddaliśmy część Niepokalanemu Sercu Maryi.

8 stycznia ofiary złożone na tacę wyniosły 4.844 zł i zostały przeznaczone na cele inwestycyjne w naszej parafii.

9 stycznia została odprawiona Msza św. w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”. Po Mszy św. odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę.

16 stycznia po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”.

18 stycznia rozpoczęliśmy Tydzień Po-wszelkiej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.

20 stycznia została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja.

22 stycznia w naszym kościele odbył się VIII Międzypokoleniowy Koncert Kolęd i Pastorałek.

Kondolencje

Wyrazy współczucia oraz pamięci rodzinie i bliskim zmarłego 18 stycznia 2017 r.

śp. Stanisława Brańskiego,
prezesa Oddziału Miejsko-Gminnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Obornikach Śląskich,
z podziękowaniem za Jego wieloletnią współpracę i nadsyłanie artykułów do Naszej Parafii,
składa Redakcja NP

OGŁOSZENIA PARAFII NSPJ



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia NSPJ:

43. Magdalena Krzyżanowska, 26.12.2016 r.
44. Adrian Domagała-Kolarz, 26.12.2016 r.
45. Kacper Wielgus, 26.12.2016 r.

Parafia JTiAP:

71. Liliana Domaradzka, 26.12.2016 r.
72. Aleksandra Łoś, 26.12.2016 r.
73. Natalia Paczyńska, 26.12.2016 r.
1. Tomasz Jarych, 08.01.2017 r.
2. Leon Szpytko, 08.01.2017 r.
3. Bartosz Nowak, 15.01.2017 r.



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Parafia NSPJ:

9. Tadeusz Sylwester Kotara, l. 59, zm. 12.12.2016 r.
50. Andrzej Zdzisław Miedziński l. 64, zm. 20.12.2016 r.
51. Marta Królewicz, l. 91, zm. 26.12.2016 r.
52. Wiesław Stasiak, l. 65, zm. 19.12.2016 r.
53. Adam Krzysztof Turlej, l. 67, zm. 26.12.2016 r.
54. Julianna Katarzyna Sobolewska, l. 82, zm. 24.12.2016 r.
55. Marian Pilarczyk, l. 96, zm. 27.12.2016 r.
56. Piotr Krzysztof Winiarski, l. 60, zm. 02.01.2016 r.
57. Jacek Gorzelniaski, l. 58, zm. 05.01.2017 r.
58. Eugenia Bober, l. 83, zm. 17.01.2017 r.
59. Mariusz Zaręba, l. 44, zm. 16.01.2017 r.

Parafia JTiAP:

1. Bernard Jeziorski, l. 69, zm. 31.12.2016 r.



Sakrament małżeństwa zawarli:

Parafia JTiAP:

1. Martin Gaj i Roksana Wielgas, 07.01.2017 r.

Modlitwa za proboszcza swojej parafii

Boże w Trójcy Jedyny, racz łaskawie wejrzeć na N. (imię Proboszcza), pasterza nad naszą parafią postawionego. Wspomagaj go, Panie, prosimy Cię, niech za pomocą Twoją Ten pasterz nas zna i rozeznaje, co nam jest potrzebne lub szkodliwe; niech jako Kapłan modli się za nas żywych i umarłych; niech jako nauczyciel naucza nas nie tylko słowem, lecz i przykładem: jak wierzyć, jak czynić, jak i czego strzec się mamy; niech jako ojciec upomina nas o grzechy nasze; niech jako szafarz tajemnic Twoich, Boże, strzeże ich wiernie i roz tropnie nam udziela. Nasze serca, Panie, racz usposabiać, aby jego zbawienne prace koło naszych dusz nie były próżne. Daj to, o Boże. Amen.

**PRZYJDŹ NA
UWIELBIENIE**
*do kościoła NSPJ
w każdy poniedziałek
o godz. 19.00*

www.odnowaoborniki.pl

O Matko Fatimskiego orędzia:

„czyńcie pokutę,
nawróćcie się,
trwajcie
na modlitwie,
by świat ocalić”.

Spójrz, Matko
– oto jesteśmy.

(Apel Fatimski)



NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE 2017

w kościele św. Judy Tadeusza
i św. Antoniego Padewskiego
w Obornikach Śl., ul. Trzebnicka 35,

13 lutego – 13 marca – 13 kwietnia
– 13 maja – 12 czerwca – 13 lipca
– 12 sierpnia – 13 września
– 13 października

Plan nabożeństwa:

- Rozpoczęcie mszą św. wieczorną o godz. 18.00
- procesja światła z figurą Matki Bożej Fatimskiej
- różaniec fatimski

Zapraszają księża salwatorianie

Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Cerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Gołecka, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, ks. Wiesław Waldon SDS, Barbara Wrzesińska.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 450 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadesłanych tekstów.